

Dr Daniel K. Darko, Prison Epistles, Sesja 12, Hymn o Chrystusie, Filipian 2:5-15

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko i jego seria wykładów na temat Prison Epistles. To sesja 12, The Christ hymn, Philippians 2:5-11.

Witamy ponownie w serii wykładów Biblical Studies na temat Prison Epistles.

Cieszę się, że wybrałeś naukę z nami i mam nadzieję, że jak dotąd ci się podoba. Teraz kontynuujemy tam, gdzie skończyliśmy poprzedni wykład o Liście do Filipian. Jak możesz pamiętać, kiedy dotarliśmy do rozdziału 2 Listu do Filipian, wyjaśniłem ci, że wersety od 1 do 4 to jedno długie zdanie po grecku.

W tym zdaniu widzimy, jak Paweł faktycznie podkreśla niektóre kluczowe cechy, które obserwuje w kościele, gdy używa zdań warunkowych if I explain, które można przetłumaczyć since, ponieważ mają być aktywne w kościele i dalej podkreśla kluczowe rzeczy, które muszą robić lub utrzymywać przy życiu, trzymać w koszyku, jak wam to zilustrowałem, aby zachować swoją radość lub uczynić swoją radość pełną. Pod koniec ostatniego wykładu zacząłem od spojrzenia na werset 5 ogólnie i wspominałem, że powinieneś wstrzymać swoje myśli na wersecie 5 Listu do Filipian 2, ponieważ od tego zaczniemy. Przyjrzymy się niektórym kluczowym rzeczom w wersecie 5, zanim przyjrzymy się wersutom od 6 do 11, które poznaliśmy jako hymn Chrystusowy.

Wracając do wersetu 5, zacznijmy przyglądać się jego funkcji. Jeśli chodzi o próbę zrozumienia lub zinterpretowania tego, co poznaliśmy jako hymn o Chrystusie, werset 5 w rzeczywistości służy jako przejście łączące rozdział 2, wersety 1 do 4 i rozdział 2, wersety 6 do 11. Aby zinterpretować wersety 6 do 11, ważne jest, aby zdać sobie sprawę, w jaki sposób werset 5 ustala ramy, w których interpretujemy wersety 6 do 11. Jedną z rzeczy, które znajdziesz pod względem ciągłości między werseciem 5 a wersetami 6 do 11, jest fakt, że wezwanie do jednego nastawienia, postawy umysłowej godnej ewangelii, przechodzi dalej i łączy się z nastawieniem, które uosabia lub ukazuje charakter, który znajduje się w Chrystusie.

Pozwólcie, że wam to zilustruję. Werset 5 w ESV brzmi tak: Miejcie między sobą takie samo nastawienie, jakie jest w Chrystusie Jezusie.

Niektóre tłumaczenia, jak pokażę za kilka minut, tłumaczą to inaczej. Ale wstrzymaj się z przemyśleniami. Możesz przeczytać werset 5 na dwa sposoby.

Współcześni komentatorzy szybko wskazują, że werset 5 można czytać na dwa sposoby. Jednym z nich jest to, co nazywamy czytaniem etycznym. Etyczne czytanie

mówi, że werseł 5 w rzeczywistości wzywa do naśladowania, wzywa kościół do naśladowania życia Jezusa lub do myślenia tak, jak Jezus.

Etyczna lektura faktycznie mówi, że werseł 5 ustala ramy, aby myśleć o wersach od 6 do 11 jako o przykładzie Chrystusa, którego należy naśladować. Drugie czytanie wersełu 5 to to, co nazywamy czytaniem charyzmatycznym lub soteriologicznym. W tym czytaniu uczeni, którzy argumentują za tym stanowiskiem, faktycznie myślą, że kiedy czytasz werseł 5, powinieneś czytać werseł 5 tak, jak ESV próbuje przekazać tutaj jako rodzaj kaznodziei mówiącego, wiecie co, chcę, abyście mieli to w swoich umysłach między sobą.

Niekoniecznie, aby być przykładem Chrystusa. Miejcie to w swoim sposobie myślenia, ponieważ to jest również to, co jest w Chrystusie. Innymi słowy, werseł 5 służy jako wezwanie jednostek lub społeczności do myślenia tak, jak powinni myśleć ci w Chrystusie.

Wzywamy do postawy lub pokonania mentalności między sobą. Więc kiedy dochodzimy do tłumaczeń, zobaczysz różnych tłumaczy niosących jeden z dwóch poglądów. Etyczny, soteriologiczny lub charyzmatyczny.

Charyzmatyczny w rzeczywistości oznacza po prostu komponent kaznodziejski lub soteriologiczny niosący sens zbawienia lub sposób postępowania zbawionej społeczności. Więc pozwólcie, że zilustruję to czterema tłumaczeniami tutaj. Spójrzcie na ESV i NIV.

ESV i NIV zdają się skłaniać ku soteriologicznemu lub charyzmatycznemu czytaniu. Miejcie to na myśli między sobą, co jest wasze w Chrystusie Jezusie. ESV.

NIV mówi, że w swoich relacjach z innymi, miejcie takie samo nastawienie jak Chrystus Jezus. Teraz, nie chcę was zwracać tym, jak działa grecki w tym przypadku. Ale jest bardzo, bardzo interesujące, jak udało im się sformułować niektóre słowa, które dostarczają w języku angielskim, aby nadać sens rodzajowi czytania, które chcą przekazać.

W bardziej bezpośredni sposób, można znaleźć tłumaczenie New King James Version. Niech ten sam umysł będzie w was, który był w Chrystusie Jezusie. Innymi słowy, niech Jezus Chrystus będzie przykładem w sposobie, w jaki myślicie. NRSV, które jest tłumaczeniem, które preferuję w tej konkretnej sytuacji, mówi, niech ten sam umysł będzie w was, który był w Chrystusie Jezusie.

Niech umysł Chrystusa będzie w tobie. Niech Chrystus będzie twoim wzorem. Jeśli pamiętasz, w jednym z wcześniejszych wykładów wspominałem ci o tym, co nazywamy mimesis, czyli o używaniu kluczowej postaci jako przykładu do naśladowania dla innych.

Werset 5 można czytać zarówno jako teologiczny, charyzmatyczny, jak i etyczny. Skłaniam się ku spojrzeniu na werset 5, który wzywa Chrystusa jako przykład dla kościoła. Ponieważ nie tylko Chrystus Paweł przytacza Filipian jako wzór, Paweł przytoczy nawet w rozdziale 2; przytoczy swojego przyjaciela Tymoteusza jako dobry przykład dla kościoła do naśladowania.

Przywoła on kolejnego ważnego towarzysza, Epafrodyta, i powie, że on również jest dobrym przykładem; musisz to naśladować. W rozdziale 3, gdy tam dotrzemy, zobaczymy, że Paweł stwierdza również, że on sam jest dobrym przykładem do naśladowania dla kościoła. Z tego samego powodu skłaniam się ku temu, aby werset 5 został przetłumaczony bardziej dosłownie, w sposób, w jaki brzmi grecki.

Mimesis, niech umysł Chrystusa będzie w tobie również. Albo, starannie wyjaśnione lub przetłumaczone, aby przekazać to znaczenie, niech ten sam umysł będzie w tobie, który był w Chrystusie Jezusie. Umysł, pomyśl o tym.

Greckie słowo oznaczające nastawienie pojawia się często w Liście do Filipian. To bardzo interesujące słowo. W klasycznej grece pojawia się u Arystotelesa i innych miejsc.

Ale jak trafnie zauważył Wayne Meeks, to słowo dominujące w Liście do Filipian w rzeczywistości mówi nam coś o znaczeniu procesu poznawczego lub pracy umysłowej w kształtowaniu życia chrześcijańskiego. Meeks ujął to w ten sposób: najbardziej wszechstronnym celem listu jest kształtowanie pełni chrześcijańskich. Praktyczne rozumowanie moralne, które jest zgodne z Jego śmiercią w nadziei na Jego zmartwychwstanie.

Chrześcijański sposób myślenia, jeśli mam przetłumaczyć to słowo. Ale to nie jest po prostu sposób myślenia; trzymasz rzeczy w swoim umyśle, jakby umysł był kufrem, do którego pakujesz pewne idee i zamykasz. Żadne piece nie mają konotacji, że to wchłaniasz lub odbierasz, przetwarzasz to intelektualnie i sprawiasz, że odzwierciedla się to w twoim zachowaniu.

Niech ten umysł lub nastawienie, które jest w Chrystusie, będzie również w tobie. Niech wzorzec myślenia, który kształtuje zachowanie, który był w Chrystusie, będzie również w tobie. Ten wzorzec myślenia zostanie ujęty w tej dyskusji bardziej w poczuciu posłuszeństwa Chrystusowi i temu, czego Bóg oczekuje od swojego ludu.

Niech ten rodzaj nastawienia nie traktuje pychy i zarozumiałości jako czegoś, o co należy walczyć, ale pokorę jako cnotę, którą należy naśladować. Niech nastawienie Chrystusa będzie również w was. Pozwólcie mi zwrócić waszą uwagę na trzy aspekty literackich debat w wersety od 6 do 11.

Być może, aby umieścić to w kontekście, powinienem przeczytać te wersety — List do Filipian, rozdział 2, wersety od 5 do 11. Być może znasz je nawet z pamięci.

Mieście w sobie to samo nastawienie, jakie jest w Chrystusie Jezusie. On, który sądził, że jest w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmąwszy postać sługi.

Narodziwszy się na podobieństwo człowieka i będąc znalezionym w ludzkiej postaci, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci — i to śmierci na krzyżu.

Dlatego Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięto się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

Pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na kilka debat. Kilka punktów, które poruszyłem lub debata, która toczy się na temat literackiej funkcji lub struktury tego konkretnego fragmentu. Po pierwsze, wśród uczonych spierano się, że pierwszy autorem tego akapitu był Paweł.

Więc niektórzy uczeni pójdą dalej i powiedzą, że wiesz, że ten akapit brzmi jak poemat. A nawet w twoim tłumaczeniu możesz zauważyć, że tłumacze wcinają go, aby wyglądał jak stojący poemat. Niektórzy uczeni będą twierdzić, że Paweł faktycznie napisał ten konkretny akapit, nawet jeśli napisał go przed Filipianami.

Napisał to gdzieś i przyniósł, aby dodać do późniejszego listu. Więc te trzy poglądy, które mamy, jeśli chodzi o ten test, są warte uważnego odnotowania. Jeśli czytasz komentarz, możesz czasami mieć dwa poglądy wyrażone lub jeden pogląd przyjmowany jako standardowy dla wszystkich.

Ale warto zauważyć, że pierwszy pogląd mówi, że Paweł jest autorem wersetów od 6 do 11, które czytają się jak on. Nawet jeśli Paweł był autorem wcześniej, uznał za ważne, aby odnieść się do tego testu. Drugi pogląd mówi, że Paweł tego nie napisał.

Drugi pogląd mówił, że to był chrześcijański hymn, który krążył, a Paweł po prostu go podchwycił. Lekko go przeredagował i włączył do Listu do Filipian, aby miał sens. To jest jednak problem.

Kiedy mówisz o tych fragmentach lub tych fragmentach jako o krążącym hymnie chrześcijańskim, wyzwaniem jest to, co obserwujemy w treści hymnów. Hymny zazwyczaj chwalą Boga.

Hymny zazwyczaj wychwalają imię Pana. A więc, jeśli to był hymn, którego nie napisał Paweł. Jak to miało być hymnem, biorąc pod uwagę treść tego fragmentu,

którego członkowie kościoła w społecznościach chrześcijańskich mieli używać? Co sprawi, że będzie to treść hymnu, jaką chcielibyśmy, żeby była? A może sugerujemy, że był to raczej poemat, który krążył?

Mieliśmy do niego dostęp, ale niekoniecznie był to hymn, ponieważ gdy użyjesz języka hymnu, mówisz, że to hymn. Szukamy treści pochwały, pewnego stopnia czci. Szukamy komponentów i cech, które chcemy zobaczyć w hymnie.

Komponent poetycki, tak, struktura, wydaje się sugerować część z tego. Ale czy nazywamy to hymnem? Pomyśl o tym. Niektórzy uczeni stanowczo twierdzą, że był to hymn krążący, który Paweł włączył.

Może nie zdziwisz się, gdy dowiesz się, że wielu komentatorów skłania się ku temu. Ponieważ śledzisz ten wykład ze mną, muszę ci dać zastrzeżenie. Istnieje książka napisana przez DePaulo.

Książka DePaulo nosi tytuł Hymn Fragments in the New Testament. Czy jego rozprawa doktorska została poprawiona i opublikowana? Tak, to ja zrecenzowałem książkę DePaulo dla Society of Biblical Literature.

Więc gdybyś natknął się na tę recenzję, która, jak wiem, krąży, czasami niektórzy ludzie pytaliby, co Dacron ma na ten temat do powiedzenia. Podważam niektóre argumenty DePaulo i jego źródła, które mówią, że to faktycznie hymn. Kiedy nie może nam pokazać żadnego dowodu na istnienie rękopisu, który mówi, że to był krążący hymn.

Jestem po prostu zadowolony, albo jeśli na to trafisz, to wszystko, co mówię, to to. Jeśli to hymn, czy mamy jakieś dowody na istnienie fragmentu papirusu gdzieś, który zawiera tylko ten fragment? Gdzieś moglibyśmy wysunąć tak mocne twierdzenie, a jeśli nie, czy było coś takiego? A jeśli to hymn lub jeśli później stanie się hymnem, dlaczego Paweł nie mógł go napisać? To prowadzi mnie do trzeciego poglądu.

Trzeci pogląd mówi, że Paweł tego nie napisał i że Paweł nie włączył tego do swojego listu. Ale tak naprawdę Paweł napisał List do Filipian, a bardzo utalentowany redaktor znalazł sposób i powiedział: O, ten werset Pawła przypomina mi o czymś ciekawym, o czym wiem. O jakimś hymnie gdzieś tam, o którym wiem, i tak naprawdę, wzmocni całą rozmowę, jeśli go poruszę.

Więc trzeci argument idzie tak daleko, że mówi, że Paweł nawet nie wiedział, że ten konkretny hymn lub ten materiał istnieje. Wow! Zanim skończymy, pozwólcie, że spróbuję wyjaśnić coś, co jest częścią mojej dyscypliny, i po prostu spróbuję być miłym chłopcem. Nie chcę być zbyt techniczny, żebyście nie wyszli poza strefę swojego rozumowania ze mną.

Chcę, żebyś został ze mną. Obiecuję, że postaram się to uprościć. W naszej dyscyplinie nie możemy po prostu składać oświadczeń i składać oświadczeń dla samych oświadczeń.

Tak więc, jeśli list został napisany przez Pawła, na co zwróciłem uwagę we wstępie, nie mamy dowodów sugerujących, że list został złożony w dwóch częściach lub że są to dwa listy złożone razem, lub że są części listów, które tam nie powinny się znaleźć. W takim razie musimy traktować list jako kompletny list od Pawła. Inna rzecz, na którą powinieneś zwrócić uwagę, to to.

Wszystkie argumenty na temat tego, czy list był jednym listem, czy dwoma listami zredagowanymi razem, nie idą nawet tak daleko, aby sugerować, że rozdział 2 Listu do Filipian, wersety 6 do 11, musi być gdzie indziej, a ktoś przytoczył go, aby zakwestionować list jako jeden list. Nie, to nie jest uwzględnione w tym argumentacie. Tak więc do tego momentu pracowaliśmy z listem napisanym przez Pawła.

Jeśli masz to gdzieś z tyłu głowy, pozwól, że spróbuję przejść do drugiej rzeczy, którą należy wziąć pod uwagę w naszej dyscyplinie — mianowicie tych dwóch. Paweł tego nie napisał.

Krąży chrześcijański hymn, a on go zmodyfikował i wprowadził do testu. Nie ma nic złego w tym, że Paweł zna chrześcijańską tradycję, coś, co buduje społeczność chrześcijańską, aby Paweł mógł wprowadzić to do rozmowy. Ja tak robię.

Robię to w moich kazaniach. Czasami robię to na piśmie. Niedawno wygłaszałem ważne przemówienie i jedną z rzeczy, które zauważyłem, a która nie była częścią mojego scenariusza, po prostu odszedłem od scenariusza i powiedziałem, że jeśli pamiętasz ten hymn, A Church to Keep I Have, A God to Glorify, przywoływałem powszechny hymn, który znamy, a treść języka hymnu ma tendencję do wzmacniania przesłania, które próbowałem przekazać.

Nie ma w tym nic złego. W utworze literackim jednak, gdy mówimy lub składamy takie twierdzenie, musimy ustalić, że istniały dowody na to, że to krążyło i zostało przywiezione. Poza tym jest to to, co nazywamy domysłem lub zwykłą spekulacją.

Więc jeśli istniał hymn w obiegu, dlaczego nie mamy ani jednego dowodu poza pismami Pawła, który pokazałby nam, że jest to kopia tego hymnu na skórze zwierzęcej z kościoła gdzie indziej. Nie mamy tego. Więc po prostu próbuję prosić, abyśmy byli ostrożni z tym twierdzeniem.

Nie twierdzę, że jest to całkowicie niemożliwe, ale twierdzę, że nie mamy dowodów na poparcie tego. Ostatnią rzeczą jest trzeci pogląd — trzeci pogląd, który próbuje połączyć te dwa poglądy, ale wyrzucić Paula z rozmowy.

Jestem uczonym Paulina. Nie jestem zadowolony, gdy ktoś mówi o liście Paula i wyrzuca Paula. Tak, możesz powiedzieć, ale Paul jest tym facetem, który wywołuje wszystkie kontrowersje.

Jezus kocha ludzi. Karmi biednych i głodnych. Paweł porusza wszystkie te kontrowersyjne tematy, o których nie chcemy rozmawiać.

Kocham Paula. Chcę go w środku. Cały pogląd redaktora myśli o tym, jak to brzmi.

Być może ma to sugerować, że w Kościele wczesnochrześcijańskim istniał dokument zwany Listem Pawła do Filipian. I korzystali z tego listu lub listu do chrześcijan w Filipii, który otrzymali i cieszyli się listem minus wersety od 6 do 11. Z jakiegoś cudownego powodu nie mamy żadnych dowodów na istnienie takiego listu.

Wow! Nikt w Filipii nie uważał, że ważne jest nawet płacenie komuś za skopiowanie takiego listu. Twierdzą, że w kościele w Filipii byli bogaci ludzie. Lydia, kobieta z Titera, która handlowała purpurami, była dość bogata.

Na wypadek, gdybyście myśleli, że Filipianie nie lubili dawać, chciałbym wam zasugerować, że Paweł powiedział, że byli najbardziej hojnym kościołem. Mogliby więc sfinansować wydrukowanie kolejnej kopii listu bez tego hymnu. Jest jeszcze jedna rzecz, którą powinniście rozważyć.

Sugerowanie, że redaktor wniósł ten materiał hymnu do testu po tym, jak Paweł napisał go jakiś czas później. Tak naprawdę sugerowanie, że wczesny kościół był tak głupi. Kiedy mieli list i ktoś go wstawił, nie potrafili nawet zrobić notatki, że ten nie pochodzi od Pawła.

Chciałbym przedstawić tutaj z większą pewnością, że to nigdy nie może być prawdą. I mam nadzieję, że cię do tego przekonałem. Twierdzenie, że redaktor dodał to, nawet gdy używamy słowa „umiejętne”, jest jednym z najbardziej absurdalnych twierdzeń, jakie możemy wysunąć w naszej akademii.

Mam na myśli moją grupę. Lubimy spekulować, ale ta jest posunięta za daleko. Więc pomyślmy poważniej o literackim wzorze tego.

Mając na uwadze, że chociaż nie mamy dowodów na to, że gdzieś był hymn, który przyniósł Paweł. Poetyckiej natury tego konkretnego fragmentu nie można kwestionować. Realności pewnego słownictwa w tym fragmencie, którego nie ma nigdzie w Nowym Testamencie, nie można kwestionować.

Część języka jest rzadka. Pismo, jego rytm, rymuje się, brzmi jak poemat. Czy napisał go Paweł? Tak, napisał go w swoim liście.

Czy skądś to wziął? Może, ale nie mamy na to dowodów. Czy Paweł mógł mieć coś takiego? Może jego artystyczna ścieżka wypłynęła i powiedział, och, pozwól mi po prostu sformułować rzeczy. O tak, nawiasem mówiąc, kiedy masz te wersety wcięte w swojej Biblii, to nie tak Paweł je napisał.

Paweł napisał List do Filipian na skórze zwierzęcej bez wersetów, rozdziałów i znaków interpunkcyjnych. Pomyślmy więc o Liście do Filipian w tych kategoriach. A teraz spójrzmy na niektóre wzorce literackie, które chcemy zaobserwować w tym teście.

W odniesieniu do dyskusji, którą prowadziliśmy do tej pory, chciałbym zasugerować, że pojęcie, że ten fragment jest poezją lub hymnem, było nieznane prawdopodobnie w pierwszych 1700 latach chrześcijaństwa. Nigdzie indziej nie znajdujemy ludzi dyskutujących o tym fragmencie jako hymnie lub czym to jest. Znajdujemy to dopiero gdzieś w latach 1800.

W rzeczywistości, pierwszy raz znajdujemy o tym wzmiankę według Ralpha Martina w jego książce poświęconej, dużej książce poświęconej tylko temu fragmentowi. Martin powiedział, że najwcześniejsza wzmianka o tym fragmencie jako hymnie miała miejsce w 1899 roku. Wiecie, nie wiem, czy powiedziałem to już w tym wykładzie, ale często mówiłem, że mam własne poczucie sceptycyzmu, gdy uczeni wyłaniają się znikąd w pewnym momencie i mówią: hej, zgadnijcie co, chłopaki, odkryłem coś, o czym przez tysiące lub setki lat nikt nie wiedział, że istniało.

Mam zupełnie nowe rzeczy do pokazania. Staje się to interesujące i często uczymy się naszych trudnych lekcji później, gdy przesadzamy, a dowody temu przeczą. Martin przypomina nam, że koncepcja hymnu, z którą dorastałem, którą studiowałem jako student i w moich studiach nad Listem do Filipian, którego nauczałem od czasu do czasu, nie była częścią rozmowy na temat listu we wczesnym chrześcijaństwie aż do 1899 r.

Dość niedawno. Nie było nawet popularne. To była najwcześniejsza wzmianka.

Stał się popularny w latach 20. XX wieku. Mniej niż 100 lat temu. Brzmi to jak niektóre rzeczy, które mówimy w nauce Nowego Testamentu, gdy spotykasz uczonego Nowego Testamentu, który jest tak pewny siebie, mówiąc: och, greka Pawła tutaj nie jest dobra.

Nie wiedział, co próbował powiedzieć. Albo kiedy znajdujemy uczonych Nowego Testamentu mówiących, wiesz, ci pierwsi chrześcijanie, nie wiedzieli, co próbowali zrobić, a ja próbuję im powiedzieć, co to miało być. To po prostu interesujące.

To mało powiedziane. Stał się popularny w latach 20. XX wieku. Nie mamy żadnej wzmianki o tym fragmencie jako hymnie w greckich lub syryjskich komentarzach do Listu do Filipian 2, 6–11.

Więc może mnie pytasz, co próbujesz mi powiedzieć? Wszystko, co próbuję zrobić, to to. Studiujemy Filipian. Studiujemy ważny list, który został napisany przez Pawła.

Możesz wziąć komentarz i spróbować dowiedzieć się więcej o tym, co mówią komentatorzy. Nie chciałbym, żebyś był tak rozproszony tymi konkretnymi argumentami, czy to poemat, czy też napisał go Paul.

Jasne jest, że napisał to Paweł, ponieważ nie mamy żadnych dowodów na to, że jest inaczej. Czy to był istniejący hymn, czy coś takiego.

Być może, choć nie mamy dowodów. Ale jeśli później stanie się hymnem. O tak, znam hymn, który faktycznie zawiera kilka słów.

Znasz jeden z tych hymnów? Jego Pan. Jego Pan. Powstał z martwych i jest Panem.

Każde kolano się zegnije, a każdy język wyzna, że Jezus jest Panem. Nawet jeden ze współczesnych hymnów wybiera z tego. Nie ma w tym nic złego.

A jeśli był hymn i Paweł go podchwycił, nie ma w tym nic złego. Nie dyskredytuje to tekstu w żaden sposób. Więc przestudiujemy ten tekst jako słowo Boże, które zostało napisane przez Pawła do kościoła w Filipi.

Aby kościół był zbudowany, wzrastał w swojej pracy z Bogiem i żył godnie ewangelii Pana Jezusa Chrystusa. Pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na niektóre rzeczy, na które musimy zwrócić uwagę, podchodząc do tego testu pod względem treści. Ten test jest bardzo obciążony teologicznie.

I pokażę wam, że główne doktryny rozwinęły się z tego testu. Ale nie bądźcie tym zdezorientowani. Tutaj, jak próbowałem ustalić wcześniej, chodzi o to, że Filipianie powinni rozwinąć nastawienie, phronesis.

Nastawienie, które przekłada się na zachowanie, które było w Chrystusie Jezusie. Chodzi o przykład Chrystusa. Ale nie ma to być teologiczne ani coś, o czym przyjdziemy i będziemy dyskutować później w trzecim wieku, w czwartym wieku.

Jak ci pokażę, główna część jest ilustracyjna. Ma pokazać, że Chrystus żył tym stylem życia. Jest gotowa, abyś i ty to naśladował.

Niektórzy uczeni twierdzą, jak można później przeczytać w komentarzu do Listu do Filipian, że w tym hymnie Paweł próbuje być poetycki, aby móc pokazać kontrast między Chrystusem a Cezarem. Albo Chrystusem a mentalnością status quo. Mentalność, która mówi, że jeśli chcesz wspiąć się na szczyt, to depreczujesz wszystkim po szyi; w rzeczywistości znęcasz się i spychasz ludzi w dół, aby móc się wznieść.

A Paweł próbuje pokazać w Chrystusie, że droga na szczyt jest drogą pokory. A sam Chrystus pokazał to w swoim życiu i posłudze. Jeśli spojrzysz na to bardziej jako na kontrast między Cezarem, a tą potężną postacią, która chce być nazywana Panem, a próbą pokazania tej mocy i sprawowania władzy oraz używania dowodzenia i autorytetu wszędzie, aby coś zrobić.

A Chrystus, który opróżniłby samego siebie, który zająłby miejsce sługi, jako droga na szczyt, inny Pan. A co dzieje się na końcu? Że Bóg wywyższyłby go i dał mu, po grecku, onoma, imię, reputację, licencję, to, co daje mu ten status ponad wszelkie inne imię. Że na wspomnienie tego imienia każde kolano powinno się zgiąć i każdy język powinien wyznać, że Jezus jest Panem.

Wow, jaka droga do Władztwa, wbrew temu, co Cezar chce wywierać z góry na dół. Gdy zagłębiamy się w ten fragment, chciałbym, abyście zwrócili uwagę na kilka kluczowych rzeczy, które podkreślę. Postaram się nie być zbyt techniczny w tej kwestii.

Ale chcesz wiedzieć, że główne kwestie, na które należy zwrócić uwagę w tym fragmencie, to pewne słowa kluczowe. Sama natura lub forma. Słowo coś, co należy uchwycić.

Król Jakub, coś do okradzenia. Słowo pusty lub opróżniający samego siebie. Słowo, przyjął postać człowieka na swoje ludzkie podobieństwo.

Później staną się one dla nas głównymi kwestiami teologicznymi do omówienia. Tak więc, w naszym badaniu tego fragmentu, postaram się jak najbardziej rozpakować część z tego. Ale zacznijmy od uruchomienia naszych umysłów.

Więc zakładając, że myślałeś o takim pytaniu. Czy Jezus będąc w postaci Boga, czy w swojej naturze Boga, sugeruje, że Jezus był Bogiem? Zanim został poczęty przez Marię. W preegzystującym Chrystusie, kiedy fragment mówi, że był w swojej naturze Bogiem, lub był w formie Boga.

Co to znaczy? Czy myślałeś o tym? Co oznacza natura Boga? Albo forma Boga? Czy to znaczy, że jest Bogiem? Czy to znaczy, że jest jak Bóg? Czy to znaczy, że jest jak model Boga? Cóż, najprostsza odpowiedź brzmi tak. Przeczytajmy ten fragment, zakładając, że to, co Paweł przekazuje tutaj, to fakt, że Chrystus uczestniczy w istocie i podstawowych atrybutach tego, kim jest Bóg. Nie sugeruje, że Chrystus nie jest Bogiem.

Albo, z jakiegoś powodu, Chrystus jest klonowaniem Boga. Ale w samej swojej istocie jest Bogiem. Fee chciałaby to wyjaśnić w ten sposób.

Charakteryzował się tym, co było istotne dla bycia Bogiem. To właśnie to zrozumienie obecnie leży u podstaw NIV w każdym naturalnym Bogu. Więc przejdźmy do tego fragmentu, gdy natrafisz na te słowa, załóżmy, że to jest to, co jest przekazywane.

Chyba że niektórzy ludzie z jakiejś konkretnej sekty mylą cię z niektórymi z tych słów. Drugie pytanie. Jak Chrystus opróżnił samego siebie? Cóż, kiedy czytamy tekst z wersetu 7, opróżnił samego siebie.

Ale jak? Jaka była treść? Jak opróżnił samego siebie? Stało się to głównym tematem kontrowersji we wczesnym chrześcijaństwie. Przyjrzymy się niektórym z nich i je rozpakujemy w tej dyskusji. Co opróżnił? Czy opróżnił siebie ze swojej mocy? Czy opróżnił siebie ze swojej boskości? Innymi słowy, czy przestał być Bogiem? A jeśli przestał być Bogiem, gdy Chrystus chodził i pełnił posługę, czy był Bogiem, czy nie? Bardzo ważne pytanie do zadania.

Więcej na ten temat później. Ale chciałbym rozjaśnić ci umysł w tej kwestii, nadal próbując podzielić się z tobą tym, jak naukowcy i współcześni naukowcy próbowali to wyjaśnić. I myślę, że trzech z tych naukowców wyjaśniło to całkiem dobrze.

Przyjrzymy się więc, jak to wyjaśnili. Na przykład Bruce Wright. Chodzi raczej o to, że nie traktował on swojej równości z Bogiem jako wymówki dla samopotwierdzenia lub samouwielbienia.

Przeciwnie, traktował to jako okazję do wyrzeczenia się wszelkich korzyści lub przywilejów, które mogły mu przyspaść, a tym samym jako okazję do samoubożenia i bezwarunkowego poświęcenia. Fee, który był moim profesorem Listu do Filipian, ujmuje to w ten sposób. Równość z Bogiem, zaczyna Paweł, jest czymś, co było nieodłączne dla Chrystusa w jego preegzystencji.

Niemniej jednak podobieństwa do Boga, wbrew powszechnemu rozumieniu, nie oznaczały, że Chrystus miał być chwytającym, chwytającym bytem, jak to miało miejsce w przypadku bogów i panów, których Filipianie znali wcześniej. Nie było to coś, co należało chwycić dla własnej korzyści, co byłoby normalnym oczekiwaniem pańskiej władzy, ideą egoizmu. Raczej jego równość z Bogiem znalazła swój najprawdziwszy wyraz, gdy opróżnił samego siebie.

Kilka lat temu, pisze Witherington, pozbawił się wszystkiego, co mogłoby mu przeszkodzić w byciu prawdziwie i w pełni człowiekiem. Jego boskie prerogatywy i status można dramatycznie zestawić ze statusem i brakiem wyborów i prerogatyw sługi. Należy zauważyć, że żaden z tych trzech uczonych, którzy opublikowali komentarze w ostatnich latach, nie twierdzi, że pozbawił się swojej mocy lub swojej boskości.

Najbliżej doszliśmy do tego, że pozbawił się przywilejów. Ale potem Bóg go wywyższył. Co to oznacza? Jakie mamy konotacje? Ponieważ od wersetu 9, tak powiedział Paweł, Paweł powiedział, na podstawie tego, dlatego Bóg wywyższył go i nadał mu imię, które jest ponad wszelkie inne imię.

Czy wywyższenie oznacza, że Chrystus został nagrodzony za swoje upokorzenie? Czy też wywyższenie wskazuje na zwycięstwo, które odniósł w całości, włączając w to księstwa i moce? Kiedy mówi o każdym innym imieniu, które mogłoby nawiązywać do magii lub jakichkolwiek mocy, nawet tych w niebie, na ziemi i pod spodem, czy to oznacza zwycięstwo nad tym wszystkim? Czy też jest to boskie usprawiedliwienie Chrystusa opróżniającego się i upokarzającego w posłuszeństwie poprzez śmierć na krzyżu? Czy Bóg mówi, spójrz, to jest wzór dla tych, którzy są w Chrystusie? Upokarzają się w posłuszeństwie. Spełniają moje życzenia lub moją wolę.

I to jest droga do wywyższenia. Wznieść się ponad wszystkie księstwa i moce. Wbrew mentalności status quo, że jeśli chcesz być wielki, to depczesz po ramionach wszystkich.

Niszczysz ludzi. Wykazujesz wszelkiego rodzaju zarozumiałość i moc. Witherington wyjaśnia to dalej, być może w bardzo interesujący, a jednocześnie precyzyjny sposób.

W Filipii, świadomej statusu, Paweł próbuje podkreślić, że Chrystus pozbawił się swoich boskich przywilejów i statusu. I przyjął na siebie obowiązki, ograniczenia i status istoty ludzkiej. Rzeczywiście, sługi wśród istot ludzkich.

Filipianie mają również przyjąć nastawienie Chrystusa. I nie postrzegać swojego statusu społecznego i przywilejów tak, jak to było w przeszłości. Co powinno prowadzić do innego i bardziej ofiarnego zachowania.

Hansen, profesor Fuller Theological Seminary, wyjaśnia: Wielcy władcy, bohaterowie i bogowie obywateli Filipii słynęli z wykorzystywania pozycji dla władzy. Kiedy cesarze Kaligula i Neron, wielki zdobywca Aleksander Wielki lub bogowie Apollo i Zeus kiedykolwiek nie uważali swoich pozycji za zalety do wykorzystania? Ale ten, który istniał w postaci Boga, powiedział nie na samo-wykorzystywanie swojej pozycji w postaci Boga. I powiedział tak na postać sługi, Chrystusa.

Przyjął postać sługi, dobrze przetłumaczonego niewolnika. Podążył ścieżką służby. I to prowadzi mnie do mojego następnego pytania.

Co Chrystus opróżnił? Ponownie. Staje się to głównym problemem w doktrynie i w doktrynalnych studiach wczesnego kościoła. Ponieważ jeśli powiesz, że Chrystus opróżnił się ze swojej boskości, to Chrystus nie był całkowicie Bogiem na ziemi.

Jeśli pójdziesz dalej, aby rozwinąć ten argument, obietnice, że był w postaci Boga, ale nie był naprawdę Bogiem, a potem przyjdzie, opróżni się ze swojej mocy, swojej wszechwiedzy, wszechmocy i wszystkiego tego, to Chrystus był zwykłym człowiekiem. A jeśli tak, to jak to wpływa na naszą wiarę? Czy jego boska moc, przywileje i wszystko, co się z tym wiąże, zniknęło? Czy to właśnie dzieje się tutaj? Może w XXI wieku myślisz sobie, dlaczego musimy wdawać się w całą tę dyskusję, skoro mamy ten piękny, piękny fragment, aby pomyśleć o tym, czego Paweł żąda od kościoła? Cóż, cieszę się, że zadałeś to pytanie. Ale pozwól, że spróbuję wyjaśnić.

Ponieważ nie było to łatwe w kościele wczesnym. Kiedy przedstawiam wam słowa kluczowe, z którymi trudno nam pracować, przedstawiam wam słowo opróżnianie, czyli sposób, w jaki opróżnił samego siebie. To słowo później stanie się centrum głównej doktryny w kościele wczesnym.

A ta doktryna byłaby głównym powodem sporu. Naukowcy nazwali ją doktryną kenosis lub teorią kenosis, ponieważ greckie słowo oznaczające opróżnianie to kenosis.

Ta teoria lub doktryna ma swoje korzenie w użyciu słowa w Liście do Filipian 2, wersecie 7, które w języku angielskim oznacza opróżnić, odłożyć. Ponieważ stanie się to doktryną, która będzie przedmiotem sporów i debat we wczesnym chrześcijaństwie, doktryna lub teoria będzie stwierdzać, że Chrystus ogołocił się ze swoich boskich atrybutów, takich jak wszechmoc, wszechwiedza, wszechobecność na ziemi i przyjął postać człowieczeństwa. Kiedy ta doktryna się zaczęła? Przypominałem wam, abyście byli ostrożni co do tego, jak i gdzie zaczynają się te doktryny.

Cóż, ta doktryna, o ile wiemy z literatury, została po raz pierwszy wprowadzona do dyskusji w 1860 r., aż do 1880 r., w Niemczech. Następnie, odrodziła się później, od 1890 do 1910 r., w Anglii.

A uczeni ciągnęliby i debatowali, o Chryste, i on wyzbył się samego siebie. I wyjaśnialiby Filipian rozdział 2, werset 7, o wyzbył się całej swojej mocy, aby mógł stać się jak jeden z nas. Implikacje tego są ogromne.

Mówią, że Chrystus ograniczył się, aby wypełnić swoją ziemską misję, ale to podważa doktrynę Trójcy. W rzeczywistości sugeruje, że w pewnym momencie Chrystus nie był w pełni Bogiem.

Sugeruje to również, że w pewnym momencie boskość Chrystusa, o której mówimy w kategoriach doktryny, nie istniała. Ponieważ pozwolił jej odejść w ciągu 30, 33 lat, które spędził na ziemi.

Implikacje tego, jak postrzegamy Chrystusa i chrześcijańską doktrynę Trójcy, są ogromne. Pozwólcie mi więc udzielić kilku odpowiedzi związanych z tym. A potem wrócę do testu i podkreślę kilka rzeczy.

Chcesz wiedzieć, że nie było takiej doktryny ani takiego odczytania tego tekstu aż do XIX-wiecznej teologii europejskiej. Jeśli mam być z tobą szczerzy, sugeruję, abyś był podejrzliwy co do tego, jak późno ta rzecz się pojawiła i jak próbowali ją przeciągać. Następną rzeczą, którą chciałbyś zauważyć, jest to, że Jezus nie pozbawił się mocy w Liście do Filipian.

W istocie, tak mówi tekst. Chociaż był w postaci Bożej, nie uważał za rzecz, którą należy uchwycić, aby być równym Bogu. Lecz ogołocił samego siebie, to jest z mocy, przyjmąwszy postać sługi lub słowo może przetłumaczyć niewolnika.

Narodziwszy się na podobieństwo człowieka i będąc znalezionym w ludzkiej postaci, uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci, nawet śmierci na krzyżu. Nic w tekście nie mówi, że wyzbył się swojej mocy. Tekst w rzeczywistości, tak jak czytam, opisuje, jak Chrystus wyzbył się siebie.

Na pytanie jak udzielono odpowiedzi. Ogołocił się, przyjmując postać sługi, a nie wyrzekając się swojej boskości. Zrzekł się swojego statusu i przywilejów.

Wszystko, czym mógł się chwalić w niebie, czym mógł się chwalić, odpuścił, aby móc być jednym z nas. Chrystus był w pełni boski i w pełni ludzki, kiedy był z nami na tym świecie.

Teraz, gdy odpowiedzieliśmy na niektóre z kluczowych pytań, pomocne jest zrozumienie, że Chrystus ogołocił samego siebie dla naszego dobra. Aby żyć jako człowiek. Ogołocił samego siebie, nie ze swojej mocy, ale przyjął postać sługi.

Teraz, umieszczając to w kontekście Listu do Filipian 5, niech umysł Chrystusa będzie także w was. W umyśle Chrystusa miał on wszystkie prawa i przywileje, a jednak wybrał drogę sługi, niewolnika, aby służyć. Przyszedł, aby utożsamić się z nami w swoim wcieleniu.

Przyjął postać niewolnika, pracując w posłuszeństwie wobec pana. A Paweł mówi, że to w wyniku tej pokory i posłuszeństwa Bóg go ujrzał i wywyższył, i dał mu reputację, imię, autorytet, który jest ponad wszelkim innym imieniem. Że na wspomnienie tego imienia, Jezusa, teraz wszystko, co wydaje się wielkie i postrzegane jako wielkie, może teraz być przed nim pokłonię, ponieważ jest Panem.

Cóż za cudowna rzecz. Czy chcesz jeszcze raz spojrzeć na ten test? I spójrz, co się tu dzieje. Paweł mówi, że jedność powinna być w kościele; kościół powinien pracować

w jednym duchu z tym samym umysłem i duszą i żyć postępowaniem godnym ewangelii Chrystusa.

Wierzący powinni pozwolić, aby ten sam umysł, który jest w Chrystusie, był ich umysłem. Chrystus, chociaż był w postaci Boga, nie uważał równości z Bogiem za coś, co można wykorzystać. Ale ogołocił samego siebie i przyjął postać sługi.

Narodziwszy się na podobieństwo ludzkie i będąc znalezionym w ludzkiej postaci, uniżył samego siebie i stał się posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nad wszystko Go wywyższył. Dając Mu imię, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych.

I wszelki język powinien wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca. Teraz, zauważcie wspomnienie imienia. To jest wszelkie imię.

Jego imię jest ponad wszelkim imieniem. Władze, moce magiczne, jakiegokolwiek imię, każde imię jest pod nim. Tak się dzieje, gdy ludzie chodzą w posłuszeństwie i pokorze.

A dla tych, którzy są mu poddani, sfera, ci w niebie, na ziemi i pod ziemią, wszyscy zostali poddani. Ze wszystkimi szczególnymi wymiarami, o których możesz pomyśleć, wszyscy zostali poddani jemu, Chrystusowi. Och, i jeśli uważasz, że to nie wystarczy.

I każdy język, każdy, każdy język, każdy język wyzna, że Jezus jest Panem. Każdy język. Nawet ci, którzy w tej chwili nie zgadzają się z przestaniem ewangelii, w pewnym momencie rozpoznają, że Jezus jest Panem.

Wszystko na chwałę Boga Ojca. Nie wiem, co myślisz, że dzieje się z Pawłem. Jestem podekscytowany Pawłem i tym, co robi.

Jestem podekscytowany tym, czym ma się podzielić z tym kościołem. Działy się wspaniałe rzeczy. I jak pokazałem ci wcześniej, postępowanie godne ewangelii.

Paweł zwrócił nam uwagę, że istnieje potrzeba jedności i wytrwałości, gdy stają w obliczu sprzeciwu. A w rozdziale 2, wersety od 1 do 4, apelował do nich, aby mieli silne poczucie jedności. Psychicznie, emocjonalnie, społecznie.

To jest ważna cecha wspólnoty wiary. Następnie rzuca im wyzwanie w fragmencie, który właśnie omówiliśmy. Mieć nastawienie Chrystusa.

Nastawienie, które jest w Chrystusie Jezusie, musi być również ich nastawieniem. W miarę jak będziemy kontynuować, zobaczymy, że Paweł będzie apelował. Teraz, gdy pokazał im Chrystusa jako odpowiedni przykład, może przejść do rzucania im wyzwania, aby świecili jak światła.

Podoba mi się, jak Paul radzi sobie z niektórymi z tych rzeczy. Paul będzie kontynuował ten apel. I omówmy to w ciągu kilku następnych minut.

Apel, by zabłysnąć w świecie. W tym apelu, by zabłysnąć w świecie, perykopa rozpakowuje, lub fragment rozpakowuje, co znaczy żyć godnie ewangelii na nowo. Dowiemy się, że Paweł podkreśli posłuszeństwo Chrystusa.

I wzywają do radykalnego posłuszeństwa do tego stopnia, że większość chrześcijan przestraszy się przeczytania tego fragmentu, ponieważ zasugeruje, że Paweł wzywa do mentalności pracy. I zauważasz pewien schemat, o którym Ben Willington lubi dyskutować w kontekście greckiej retoryki, o której wspomniałem.

Nie jestem wielkim, wielkim, wielkim fanem, który posuwa się za daleko. Ale zaczniemy dostrzegać niektóre z tych wymiarów. Teraz apeluj, by zabłysnąć na świecie.

Omówię więcej na początku następnej sesji. Ale chcę, żebyście zwrócili na mnie uwagę przez chwilę, gdy zwrócę waszą uwagę na to, co zrobiliśmy w tym wykładzie. Paweł przypomniał kościołowi, że ważne jest, aby mieć wśród nich nastawienie Chrystusa.

Czyniąc to, dał przykład Chrystusa. Chrystusa. Miał przywileje.

Miał wszystko, czego potrzeba, ale puścił. Przyjął postawę pokornego sługi. Niewolnika.

Przybrał postać kruchego, słabego człowieczeństwa, takiego jak my. Tak, szedł. Tak, zmęczył się.

Czasami był tak zmęczony, że nawet spał na łodzi. Bóg widział wszystkie te rzeczy z Chrystusem. A posłuszeństwo, jakie okazywał w swojej posłudze, wywyższyło go wysoko ponad wszystko.

Nastawienie Chrystusa to nastawienie, które myśli o poświęceniu dla dobra innych. To nastawienie pokory, gotowość odłożenia władzy lub przywilejów na bok nie dlatego, że stajesz się słaby, ale dlatego, że wybierasz sięgnięcie do tych poniżej. To nastawienie posłuszeństwa.

Posłuszeństwo aż do krzyża. A kiedy to się dzieje, Bóg jest rad uhonorować tych, którzy wybierają ścieżkę, chodząc i żyjąc, godną ewangelii Chrystusa we wspólnocie wiary. Możesz powiedzieć, że trudno jest podążać śladami Chrystusa.

Tak, zgadzam się. Paweł się starał. Tak samo powinien kościół w Filipi.

I my też powinniśmy. Nie jest trudno wybrać pokorę. I kończę przypominając, że jestem Afrykaninem, który dorastał w afrykańskiej wiosce.

Jako badacz Nowego Testamentu, gdy wracam do swojej wioski, jestem prawdopodobnie jedną z trzech osób spośród około 6000 w tym małym miasteczku i ich dzieci, które są poza miastem, które kiedykolwiek miały doktorat. Ale gdy wracam do domu, mój wujek chce usiąść i przypomnieć mi, że jest moim wujkiem i muszę go słuchać. Służę jak każda inna osoba.

I prawdę mówiąc, nie mają pojęcia, co oznaczają nawet moje stopnie naukowe. Dowiedziałem się, że podążanie ścieżką Chrystusa czyni mnie dostępnym dla moich ludzi, kiedy jestem w domu. Podążanie ścieżką Chrystusa uczyni nas dostępnymi dla wielu ludzi na całym świecie, nawet w Stanach Zjednoczonych, w kontekście europejskim, w Azji, w Ameryce Łacińskiej i w Afryce.

Wcielony spacer z Chrystusem, nastawienie Chrystusa, przynosi lub przynosi znaczące rezultaty. Niech Bóg pomoże nam, gdy będziemy starać się naśladować Chrystusa i rozwijać to nastawienie, aby ostatecznie Jego imię zostało uwielbione w naszym życiu. Jeszcze raz dziękuję za dołączenie do naszej rozmowy i studiów.

Mam nadzieję, że czegoś się uczysz. Im więcej myślę o tym i o tym, o czym pisze Paweł, tym bardziej czuję się wyzwany w mojej drodze z Chrystusem. I mam nadzieję, że to również twoja historia.

Dziękuję.

To jest dr Dan Darko i jego seria wykładów Prison Epistles. To jest sesja 12, Hymn Chrystusa, Filipian 2:5-11.